

SPORT 2010: Małysz numer 1

Data publikacji: 3.01.2011 19:05

□

O najważniejszych wydarzeniach sportowych ubiegłego roku, w których mieli swój udział sportowcy ze Śląska Cieszyńskiego rozmawiamy z Tomaszem Wrześniakiem, redaktorem serwisu www.sport.olza.pl.

Łukasz Grzesiczak: To był dobry rok dla naszego sportu?

Tomasz Wrześniak: Rok 2010 był w tej mierze niemal podobny do lat poprzednich. Nasi sportowcy zdobyli kilkanaście medali na imprezach rangi światowej, kilkadziesiąt na mistrzostwach kraju i ponad setkę na mistrzostwach Śląska. Oczywiście w różnych kategoriach wiekowych - głównie młodzieżowych - i wliczam to także sportowców ze Śląska Cieszyńskiego, broniących barw klubów spoza naszego regionu.

Użyłem sformułowania niemal, bo jedno wydarzenie powoduje, że ów rok jest wyjątkowy - Igrzyska Olimpijskie w Vancouver i dwa srebrne krążki Adama Małysza.

Patrząc przez pryzmat niezbyt dobrej sytuacji materialnej naszych klubów to naprawdę dużo.

Jakie są największe bolączki naszych klubów sportowych?

Głównym powodem jest brak poważniejszych sponsorów, inwestujących w sport na Śląsku Cieszyńskim. Dotacje gminne, to główne, czasem jedyne źródło finansowania, a że nasze gminy krezusami nie są, to przyznawane środki są naprawdę skromne.

A uprawianie sportu jest coraz droższe. To nie tylko sprzęt, ale także opłaty za zgłoszenie zawodnika do związku sportowego, przejazdy na zawody, do tego często opłaty startowe, koszty sędziowskie... Oczywiście jedni radzą sobie lepiej, drudzy gorzej, ale w prywatnych rozmowach z trenerami i działaczami jeszcze nie natknąłem się na choćby jedną osobę w pełni usatysfakcjonowaną budżetem na działalność klubową - bardzo często niezadowolenie powoduje o wiele lepsza sytuacja finansowa rywali.

Choćby z tego powodu należy docenić pracę, jaką wykonują trenerzy i działacze, którzy w takich warunkach doprowadzają swoich podopiecznych do większych lub mniejszych sukcesów. Nie należy również zapomnieć o wsparciu - nie tylko duchowym - rodziców.

Jest szansa, że tych pieniędzy w naszym sporcie będzie więcej?

Szans na poprawę nie widzę. Sponsorzy strategiczni w naszym regionie szybko się nie pojawią, a gminy gwałtownie nie zwiększą dotacji na sport i dlatego większość wartościowych wyników będziemy uzyskiwać w kategoriach młodzieżowych. W sporcie seniorskim będą sobie radzić ci, którzy znajdą sobie prywatnych sponsorów, będą otrzymywać stypendia przyznawane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki za pośrednictwem związków sportowych - a tu potrzebny jest wynik sportowy i... czasem koneksje lub ci, którzy rywalizować będą w barwach bogatszych klubów.

Jak wygląda Twoja subiektywna lista największych sukcesów sportowców ze Śląska Cieszyńskiego w 2010 roku?

Bez wątplenia numerem jeden są dwa srebrne medale olimpijskie Adama Małysza na Igrzyskach Olimpijskich w Vancouver.

Wytypowanie pozostałej czwórki stwarza mi spory problem, bo jakie kryteria przyjąć? Popularność dyscypliny

wśród kibiców, jej masowość i co za tym idzie bardziej rozbudowany system kwalifikowania do imprez centralnych - wtedy miejsce w czołowej dziesiątce jest bardziej prestiżowe, niż medal wywalczony w mniej popularnym, czy wręcz 'niszowym' sporcie - czy też skoncentrować się li i wyłącznie na medalistach? Tak czy siak wiele osób muszą pominąć.

W takim razie drugie miejsce przyznaję Annie Staniec (LUKS Orlik Goleszów), złotej medalistce Halowych Mistrzostw Europy Seniorów w łucznictwie, w nieolimpijskiej - jeszcze - konkurencji łuków bloczkowych. Patrząc, na warunki w jakich trenuje pani Ania oraz fakt, że delikatnie mówiąc, nie jest hołubiona przez PZŁucz. to wyczyn nie lada.

Trzecie miejsce to Rajdowy Samochodowy Mistrz Polski - Kajetan Kajetanowicz z Ustronia, kierowca Subaru Poland Rally Team i Automobilklubu Cieszyńskiego.

Czwarta lokata przypadnie Darii Kabiesz ze Startu Wisła złotej (w rzucie dyskiem) i srebrnej (w pchnięciu kulą) medalistce Lekkoatletycznych Mistrzostw Świata Juniorów Osób Niepełnosprawnych. Tu składam ukłon całego środowisku naszych niepełnosprawnych sportowców, bo naprawdę na niego sobie zasłużyli.

Piątą pozycją niewątpliwie zaskoczę, ale to zawodnicy często pomijani w mediach, że aż prosi się o nich wspomnieć. Chodzi mi o naszych modelarzy kosmicznych. Antoni Karch i jego syn Tomasz z Istebnej oraz Edward Wowry z Cieszyna co roku zdobywają medale na najważniejszych imprezach w kraju i zagranicą. W tym roku nasi modelarze zdobyli m.in. jeden srebrny i dwa brązowe medale mistrzostw świata.

Tu wszelkim niedowiarkom i złośliwcom pragnę donieść, że modelarstwo kosmiczne jest dyscypliną sportową pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI) a w Polsce - Aeroklubu Polskiego, a liczbą uczestników przebija wiele innych dyscyplin sportu.

Oczywiście wiem, że w tym zestawieniu pominąłem wiele gwiazd i gwiazdeczek naszego sportu jak choćby Ireneusza Jelenia, snowboardzistów z klanu Ligockich, Janka Błachowicza, karateków z Shindo Cieszyn i wielu, wielu innych..., ale jakiegoś wyboru trzeba było dokonać.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak